

E. KOŁOWSKI : „**PODSTAWY DYDAKTYKI ROLNICZEJ**”

PWN, Warszawa 1987, stron 349

Jest to praca podejmująca problem pedagogiki rolniczej. Pedagogika rolnicza jako subdyscyplina z trudem zdobywa sobie miejsce w rodzinie nauk. Nie jest ona tworem sztucznym, jak uważają niektórzy pedagodzy, wyrosła bowiem na gruncie praktyki produkcyjnej rolnictwa i z potrzeb oświaty rolniczej.

Już w starożytnym Rzymie za ideał wychowawczy uważano dzielnego żołnierza i dobrego obywatela-rolnika. Przygotowaniu do pracy na roli poświęcano wiele uwagi. Jeden z głównych zwolenników takiej koncepcji wychowania, Katon Starszy, pisał: „Gdy przodkowie nasi wychowywali zacnego męża, chwalili go jako dobrego rolnika”. Także Autor omawianej pracy podkreślając znaczenie rolnictwa przyjął jako motto wypowiedź Cz. Piramowicza: „Nikt nie jest tak ciemny, żeby nie wiedział, iż najwięcej bogactwo i moc kraju na rolnictwie się zasadza...” (s.7).

Dziś, w okresie trudnym dla rolnictwa, te historyczne prawdy należy przypominać. Trzeba także upomnieć się o dydaktykę dla 28% zatrudnionych w naszym rolnictwie, dla dwóch tysięcy szkół rolniczych różnego szczebla i ponad pięciu tysięcy nauczycieli nauczających przedmiotów rolniczych. Pedagogika rolnicza posiada już znaczny dorobek – swoiste cele, treści, formy i metody nauczania. W wielu uczelniach rolniczych funkcjonują instytuty, katedry lub zakłady pedagogiki rolniczej. Autor wprawdzie określa swą pracę jako podręcznik dla nauczycieli – uwzględnia zatem wymagania stawiane podręcznikom (funkcje: informacyjną, badawczą, transformacyjną i samokształceniową). Praca składa się z przedmowy i jedenastu rozdziałów, licznych ilustracji i zestawień tabelarycznych. Każdy rozdział zakończony jest wykazem literatury i zestawem pytań. Znaczna objętość pracy nie pozwala na szczegółową analizę treści w ramach krótkiej recenzji, dlatego ograniczę się tylko do zasygnalizowania podjętych w niej problemów.

Rozdział pierwszy zawiera krótką genezę pedagogiki rolniczej, definicje pojęć oraz metody badań pedagogicznych. Autor podejmuje ten ostatni problem mając na uwadze pracę badawczą nauczyciela szkoły rolniczej.

Rozdział drugi poświęcony został charakterystyce systemów dydaktycznych. Autor wyjaśnia pojęcia: „system oświatowy”, „system dydaktyczny”, szeroko prezentuje twórców dydaktyki rolniczej – charakteryzuje dydaktykę A. Thaera, B. Flatta, M. Oczapowskiego, St. Zamoyskiego, a także wpływ Liebiga, Tinczewa i Aua na rozwój dydaktyki oraz systemy dydaktyczne szkół rolniczych początku XX wieku. Omawia głównie założenia współczesnego procesu poznania rzeczywistości. Rozdział ten zawiera interesujące, rzadko publikowane ilustracje przybliżające Czytelnikowi sylwetki ludzi tworzących zręby dydaktyki rolniczej, m.in. E. Godlewskiego, J. Dziubińskiej, I. Kosmowskiej.

Rozdział trzeci przedstawia cele wychowawcze szkoły rolniczej. Autor ilustruje swoje wywody teoretyczne przykładami. Podejmuje problem taksonomii celów nauczania, przytacza taksonomię proponowaną przez B. S. Blooma i W. Okonia.

Rozdział czwarty zawiera charakterystykę treści kształcenia. Autor wychodzi od

teorii doboru treści nauczania: materializm dydaktyczny (encyklopedyzm), formalizm dydaktyczny, teoria problemowo-kompleksowa, egzemplaryzm, materializm funkcjonalny, teoria programowania dydaktycznego. Przedstawia treści kształcenia w szkołach rolniczych, plany i programy nauczania, podręczniki i ich funkcje. Wydaje się, że bardziej przydatne (dla nauczyciela) byłoby wprowadzenie w miejsce ramowego programu choćby fragmentu dobrze opracowanego szczegółowego, obudowanego rozkładu materiału. „Główka” tego rozkładu zamieszczona w rozdz. X (s. 343) jest zbyt rozbudowana i nie zachęca do zastosowania w praktyce.

Rozdział piąty publikacji rozpoczyna się wyjaśnieniem pojęcia „proces nauczania”, jego charakterystyką we współczesnej dydaktyce, wyjaśnia zakres i znaczenie aspektów socjologicznych, filozoficznych i psychologicznych. Oddajmy na chwilę głos Autorowi: „...szkoła rolnicza jako socjologiczne zjawisko w środowisku wiejskim, mimo że posiada swoje programy nauczania, zarządzania, władze itp., pozostaje pod bezpośrednim wpływem wsi i rolnictwa (...). Jest ona organizmem społecznym z istotą pedagogiczną i socjologiczną funkcją i strukturą” (s.143). Na zakończenie rozdziału Autor charakteryzuje organizację, przebieg i ogniwa procesu nauczania-uczenia się, w toku podającym i poszukującym.

Rozdział szósty to zasady dydaktyczne. Autor wychodzi od interpretacji pojęcia „zasady nauczania”. Przytacza definicję tego pojęcia według B. Nawroczyńskiego, K. Sośnickiego, K. Kleina, a ostatecznie przyjmuje określenie proponowane przez Cz. Kupisiewicza. Nawiązuje do poglądów J. A. Komeńskiego, F. D. Diesterwega, Juliusza Au, komisji Edukacji Narodowej. Przyjmuje podział zasad według T. Nowackiego, charakteryzuje ich znaczenie, a także realizację w szkole rolniczej.

Rozdział siódmy poświęcony jest metodom nauczania w szkole rolniczej. Autor w swych rozważaniach cofa się do sposobów przekazywania wiedzy przez Arystotelesa i Sokratesa, poprzez analizę historyczną rozwoju metod nauczania w szkolnictwie rolniczym dochodzi do ich klasyfikacji i charakterystyki współczesnej. Słusznie poświęca wiele uwagi metodom nauczania. Ten najszerszy objętościowo rozdział (str. 180–287) zdradza szczególne zainteresowania Autora problemem metodyki przedmiotów rolniczych. Metody te zostały pogrupowane w następujący sposób: metody oparte na obserwacji, na słowie i na działaniu, a także metody utrwalenia materiału, kontroli i oceny oraz elementy metrologii dydaktycznej.

Także w tym rozdziale zawarta jest charakterystyka nauczania programowego, szeroko omówiono formy i metody praktycznej nauki zawodu: zajęcia praktyczne, grupowe, indywidualne, specjalistyczne, praktyki zawodowe. Treść rozdziału wzbogacają przykłady konspektów i założeń programowych praktyk. Można byłoby (moim zdaniem) zamieścić przykład harmonogramu i instrukcji zajęć indywidualnych (tzw. dyżurów). Przy metodach kontroli i oceny Autor stwierdza: „Kwalifikowanie wiedzy naszych uczniów nie jest łatwe (...). Dlatego też niezbędna jest wiedza z zakresu metrologii dydaktycznej odnoszącej się do badania wyników nauczania zarówno na płaszczyźnie pedagogicznej, jak też społeczno-gospodarczej, poprzez badania losów absolwentów, ich działalności zawodowej i postaw” (s. 261). Autor podejmuje zatem problem efektywności nauczania i pomiaru pedagogicznego.

Rozdział ósmy – środki dydaktyczne – zawiera określenie pojęcia „technolo-

gia kształcenia” oraz zasady nowej technologii kształcenia. Środki dydaktyczne w nauczaniu przedmiotów zawodowych są przedmiotem dalszych rozważań Autora. Przytacza tu wyniki badań J. Scheibela o wpływie środków dydaktycznych na zakres przyswojonej wiedzy (s. 289), wyjaśnia pojęcia „środek dydaktyczny”, „środek poglądowy”, „pomoc dydaktyczna”, charakteryzuje środki dydaktyczne dzieląc je na trzy grupy: środki naturalne, środki techniczne, środki symboliczne (umowne). Uwagi o zastosowaniu technicznych środków dydaktycznych zamykają treść rozdziału. Kultura pedagogiczna nauczyciela jest, zdaniem Autora, warunkiem efektywności nauczania przy zastosowaniu określonych środków technicznych (s. 302).

Rozdział dziewiąty Autor poświęcił charakterystyce form organizacyjnych kształcenia zawodowego. Oddajmy raz jeszcze głos Autorowi: „Z określeniem «forma» kojarzy się na ogół pewien zewnętrzny kształt czy też postać. Najczęściej jednak z formą utożsamiamy nie tylko kształt, ale układ (struktur) organizacyjny, w którym znajdują się logicznie rozmieszczone elementy zapewniające w działaniu ład i szanse uzyskania oczekiwanych rezultatów”. Autor wyróżnia nauczanie jednostkowe i zbiorowe. W tym drugim przypadku charakteryzuje lekcję, jej typy, a następnie inne formy typowe dla szkoły rolniczej. Rozdział ten (podobnie jak siódmy i ósmy) jest bardzo przydatny w pracy młodego nauczyciela. Znajdzie on tu wiele wskazówek metodycznych, które można wykorzystać w praktycznym działaniu. Doświadczony nauczyciel znajdzie tu wiele wskazówek inspirujących do doskonalenia procesu nauczania, przemyśleń czy nawet dyskusji, niestety już niemożliwej z Autorem pracy.

Rozdział dziesiąty. Ważnym problemem dla ambitnego nauczyciela jest poszukiwanie przyczyn swych niepowodzeń dydaktycznych. Skuteczność nauczania można wyrazić stosunkiem wiedzy ucznia do założonych programem celów nauczania. Słusznie Autor zwraca uwagę, że w literaturze pedagogicznej i psychologicznej zwykle mówi się o przyczynach niepowodzeń, rzadziej o powodzeniach, przyjmując te ostatnie jako rzecz normalną (s. 327). Kontynuując myśl Autora można byłoby stwierdzić, że doskonalenie procesu nauczania powinno być realizowane także poprzez analizę źródeł powodzenia ucznia i nauczyciela. Zasadne wydaje się zatem publikowanie dobrych (wiarygodnych) przykładów osiągnięcia sukcesów pedagogicznych. Ów nurt publikacji traktowany jest często pejoratywnie. Wśród źródeł niepowodzeń Autor wyróżnił następujące przyczyny: społeczno-ekonomiczne, biopsychiczne, osobowościowe i dydaktyczne.

Rozdział jedenasty dopełnia całości. Poświęcony jest planowaniu w szkole rolniczej, przygotowaniu się nauczyciela do zajęć dydaktycznych oraz jego czynnościom zawodowym. Autor analizuje zakres przygotowania w dwóch aspektach – merytorycznym (rzeczowym) i metodycznym. Na zakończenie podaje plan lekcji i syntetyczne zasady budowy konspektu. Jest to bardzo cenna pozycja dla każdego, kogo interesuje dydaktyka rolnicza, wsparta szeroką wiedzą, doświadczeniem pedagogicznym i organizacyjnym Autora.

Przegląd pracy wykazuje przejrzysty, logiczny układ treści, jasny tok myślowy i prosty zrozumiały język. Autor często nawiązuje do prac naszych wybitnych pedagogów – Cz. Kupisiewicza, T. Nowackiego, W. Okonia, T. Wieczorka i innych. Książ-

ka jest szeroko wsparta własnym dorobkiem publikacyjnym Autora. Zachęcam do lektury tej książki studentów i nauczycieli zapewniając, że będzie ona nie tylko źródłem wiedzy z zakresu dydaktyki rolniczej, lecz także inspiracją do dyskusji. Niestety mały, bo zaledwie 2-tysięczny nakład nie pozwala zachęcać do poszukiwania pracy na półkach księgarskich. Wypada mieć nadzieję, że w najbliższym czasie ukaże się wznowienie (II wydanie), już w innej szacie graficznej, czego Koleżankom i Kolegom poszukującym tej książki serdecznie życzę.

T. Ziejewski